

## Za modą czy przeciw modzie? – Księcia Biskupa porady dla czytelników

KLARA LESZCZYŃSKA-SKOWRON

Instytut Badań Literackich PAN

Warszawa

ORCID 0000-0002-1760-8990

Na pytanie o stosunek Księcia Biskupa Warmińskiego do mody można odpowiedzieć krótko – był przeciw. Wystarczy przypomnieć sobie *Satyry, z Żoną* nomen omen *modną* na czele, portrety utracjuszy i fircyków w *Mikołaja Doświadczynskiego przypadkach* czy w *Panu Podstolim*, żeby wiedzieć, iż postacie te nie znajdowały jego aprobaty. Dlaczego jednak był Krasicki – niewątpliwie przedstawiciel oświeceniowej elity, erudyta, zaprawiony w „dworskim szarletaństwie” poddany dwóch królów<sup>1</sup> – zdecydowanym przeciwnikiem nowinek zagranicznych i czy rzeczywiście wszystkie jednakowo potępiał? I jaki styl życia, skoro nie modny, proponował? Te zagadnienia staną się przedmiotem niniejszych rozważań.

### Rogówki, wachlarze, koronki

Pierwsze skojarzenie z modą dotyczy oczywiście ubioru<sup>2</sup>. W osiemnastowiecznej Polsce, podobnie jak w całej Europie, ton nadawała Francja. Przybrane zgodnie z najnowszą modą manekiny trafiały do Rzeczypospolitej, gdzie natychmiast kopiowano wzory<sup>3</sup> i czasem tylko dodawano coś od siebie wedle własnego gustu i smaku<sup>4</sup>. Popularna na początku wieku suknia francuska – bogato zdobiona, oparta na rogówce – wymagała ogromnych ilości materiału (na jedną przeznaczano

<sup>1</sup> Nie bez przyczyny przecież swoim współczesnym jawił się jako modny galant. Por. A. Ročko, *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015, s. 116.

<sup>2</sup> „Najczęściej zaznaczała się w historii zmienność form strojów i historię odzieży określa się nieraz jako dzieje mody”, I. Turnau, *Zmiany mody*, „Forum Akademickie”, <https://forumakademickie.pl/faarchiwum/archiwum/2000/11/15.html> (dostęp: 27.01.2024).

<sup>3</sup> Por. M. Prus, *Garderoba polskich elegantek w XVIII wieku*, „Białostockie Teki Historyczne” 2015, t. 13, s. 115; B. Szymańska, „Obcość z wyboru” – *moda na cudzoziemskości w czasach stanisławowskich*, „Prace Polonistyczne” 1995, t. 50, s. 22–23.

<sup>4</sup> Wspomina o tym cytowany m.in. przez Monikę Prus Fryderyk Schulz. Por. M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 116.

ponad 10 metrów jedwabiu), jej następczynie ciągnęły za sobą długi tren lub były upinane, otwierały się z przodu, ukazując suknię spodnią, albo zasłaniały ją nierozciętym dołem, składały się z kilku części lub z jednej zakładanej przez głowę<sup>5</sup>, by w latach siedemdziesiątych zacząć ustępować miejsca angielskim wzorom o nieco lżejszych, swobodniejszych krojach<sup>6</sup>. Do tego potrzebne były oczywiście liczne dodatki. Inny strój wkładały damy na niezobowiązującą wizytę o poranku, inny na wieczorną redutę, w jeszcze innym przyjmowały odwiedziny w domu<sup>7</sup>. Materiały, z których szyte były suknie, także się zmieniały, co utrudniało przerabianie starszych strojów<sup>8</sup>. Już sama ta niestałość i fantazyjność nie przypadła do gustu Księciu Biskupowi. Pisząc esej *O ubiorach*, włączony do cyklu *Uwagi*, zaczyna on od następującej refleksji:

Ubiór jedynie ku okryciu i wygodzie sporządzony z czasem zamiar powiększył, stając się celem i sposobem przymilenia i okazałości<sup>9</sup>.

Za przykład wzorcowych ubiorów podaje Krasicki stroje starożytnych Greków i Rzymian, które spełniały swoje zadania, a do tego były „uczciwe i skromne” oraz nie podlegały zbyt częstym odmianom<sup>10</sup>. Rozwój mody – czyli dziczyny i dziwactwa – przypisuje barbarzyńcom z północy, którzy przyczynili się do upadku ostatków państwa rzymskiego. Dalsze dzieje ubioru oddalały go tylko – według Księcia Biskupa – od pierwotnego celu. Jego przemiany nie niosły żadnego pożytku i nie było dla nich żadnego rozumnego uzasadnienia<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 118–123.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 123; M. Bialic, „*Made in England*”. *Anglomania w Warszawie czasów stanisławowskich (1764–1795)*, „Kronika Zamkowa – Roczniki” 2017, nr 4, s. 224–226.

<sup>7</sup> Ten obraz z życia odbił się w osiemnastowiecznej literaturze, która również zapełniła się portretami dam modnych. Por. A. Ročko. *Kontusz i frak*, s. 133.

<sup>8</sup> M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 114.

<sup>9</sup> I. Krasicki, *O ubiorach*, w: tegoż, *Uwagi*, wstęp i oprac. Z. Libera, Warszawa 1997, s. 328.

<sup>10</sup> Zgadza się to ze współczesną wiedzą: „Historia mody w jej dzisiejszym rozumieniu rozpoczęła się na zachodzie Europy w XIII–XIV w. Ustalają to m.in. najnowsze badania kostiumologiczne strojów średniowiecznych. Długie trwanie wcześniejszych form odzieży wynikało z ograniczeń technicznych [...]. Dopiero rozpowszechnienie się szerokiego krosna poziomego w XVI w. umożliwiło produkcję tkanin dających powierzchnię powyżej metra, pozwalających na kroje oparte na kołach i półkołach”, I. Turnau, *Zmiany mody*, nlb.

<sup>11</sup> Wystarczy przeczytać, jakich „korzyści” upatrywał z założenia muzeum mód. Por. I. Krasicki, „*Monitor*” 1772, nr 65, s. 511, w: MONITOR / NA ROK / 1772 / TOM PIERWSZY / - - - *Si quid novifiti rectius iftis / Candidus imperti, fi non, his utere mecum.* / w WARSZAWIE / w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypospolitey / Mitzlerowlkiey. / sygn. P 44, Biblioteka IBL PAN. Wszystkie cytaty z rocznika 1772 pochodzą z tego egzemplarza.

W eseju z *Uwag* modną francuską odzież nazywa zdrożną przez jej niewygodę, a na poparcie swojego zdania przywołuje Francuza – Buffona. Niewygodą *robe à la française* nie potrzebowała zresztą dowodzenia; nosząca ją kobieta była ściśnięta do utraty tchu gorsetem i otoczona szeroką rogówką, która nieraz utrudniała przejście przez drzwi, nie wspominając o siadaniu<sup>12</sup>. Ofiarą tej części garderoby być może padł i sam Krasicki, gdyż zarówno bohater-gość w *Panu Podstolim*<sup>13</sup>, jak i narrator w *Uczcie* z cyklu *Uwagi*<sup>14</sup> miał nieszczęście utknąć przy stole pod rogówką sąsiadki i „być raczej świadkiem niż uczestnikiem biesiady”. Tę niewygodę utrudniającą jakiegokolwiek działanie Monika Prus za Thorsteinem Veblenem wiąże z niezdolnością do pracy i manifestowaniem słabości<sup>15</sup>. Taka ostentacyjna słabość i próżniactwo również nie mogły zyskać aprobaty Krasickiego, który w „Monitorach” występował przeciwko zarówno lenistwu<sup>16</sup>, jak i afektacji<sup>17</sup>. A przecież kobieta, szczególnie na prowincji, powinna – jak Pani Podstolina – znać się na gospodarstwie, doglądać czeladzi i zatroszczyć się o edukację dzieci, szczególnie córek<sup>18</sup>.

Oprócz niewygody, ustami Pana Podstolego<sup>19</sup> zarzucał Krasicki ubiorom *à la mode* niepraktyczność w surowym północnym klimacie, w którym odzież powinna także chronić przed chłodem<sup>20</sup>. Jednak nieracjonalność mody, jej niewygodą i oddalanie się od pierwotnego celu to dopiero początek zarzutów, jakie wysuwa w swoich dziełach Książę Biskup. Znacznie większym problemem są jej koszty. Stroje zarówno damskie, jak i męskie szyte były z drogich materiałów sprowadzanych z zagranicy, nie mniej kosztowały dodatki<sup>21</sup>. Wydatki mnożyły się przez

<sup>12</sup> M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 133–134.

<sup>13</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*, wstęp i oprac. K. Stasiewicz, Olsztyn 1994, s. 141.

<sup>14</sup> I. Krasicki, *Uczta*, w: tegoż, *Uwagi*, s. 276–277.

<sup>15</sup> M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 141.

<sup>16</sup> Np. w numerach 3 i 4 z 1765 roku.

<sup>17</sup> „Monitor” 1772, nr 38, s. 293.

<sup>18</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 10–11.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>20</sup> Argument przeciwników stroju cudzoziemskiego nie tylko przez Krasickiego stosowany. Por. B. Szymańska, „*Obcość z wyboru*”, s. 24. Argument musiał być słuszny, bo nawet najmłodniejsze damy zimą jako okrycia wierzchniego używały podbitego futrem kontusika wzorowanego na narodowym stroju męskim, por. M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 128.

<sup>21</sup> Monika Prus przytacza anegdotę o Zofii z Sieniawskich Denhoffowej, która sprzedała pałac w Warszawie, by kupić zestaw francuskich koronek, por. M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 131. O cenach modnych strojów pisze też na podstawie inwentarzy ruchomości Jarosław Dumanowski, por. J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja społeczna i tożsamość szlachty w polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis” 2007, t. 14, s. 81–82. Agata Ročko prezentuje garderobę elegantki w liczbach (200 blondyn, 7 robronów, 37 lewitek, 33 szlafroki, 23 spódnice, 29 kapeluszy, 79 futer i futerek, 14 negliżów). Zob. A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 135.

częstotliwość, z jaką nastawały nowe mody<sup>22</sup> i nietrwałość strojów<sup>23</sup>, które trzeba było często wymieniać<sup>24</sup>. Zresztą zmiana stroju z narodowego na cudzoziemski też nie była tylko kwestią jednorazowego zakupu:

[...] porzucenie kontusza na rzecz fraka oznaczało dla amatora nowej mody cały szereg wydatków. Przywdzianie habits czy fraka oznaczało konieczność całkowitej wymiany garderoby, bielizny, broni i niezliczonych związanych z nimi akcesoriów, stąd realny koszt adaptacji tej nowości był szczególnie wysoki<sup>25</sup>.

Wszystkie te wydatki mogłyby zostać usprawiedliwione, gdyby – jak pisał Książę Biskup – tym głupstwem bogatych bogacili się ubodzy rzemieślnicy<sup>26</sup>. Niestety krajowe manufaktury były nieliczne i niezbyt cenione przez bogate elegantki<sup>27</sup>; większość pieniędzy wychodziła z kraju, bogacąc państwa sąsiednie i ubożąc ojczyznę. To pierwszy z aspektów, pod którymi moda przeciwstawia się patriotyzmowi, o innych będzie jeszcze mowa dalej. Był on jednak na tyle poważny, że poruszano go nawet z ambony<sup>28</sup>. Zgodnie z pierwszą doktryną ekonomiczną i gospodarczą, obowiązującą w Europie przez prawie trzy stulecia<sup>29</sup>, czyli merkantylizmem, mocny kraj to bogaty kraj, a bogactwo brało się ze zgromadzonego kruszcza:

<sup>22</sup> Irena Turnau pisze, że w XVIII wieku w Polsce moda zmieniała się co dekadę, a we Francji nawet co roku, w porównaniu z poprzednimi stuleciami była to duża częstotliwość. Zob. I. Turnau, *Zmiany mody*, nlb.

<sup>23</sup> Przykładem mogą być buty: gdy weszła moda na bławatne i atlasowe trzewiki, których nie dało się konserwować ani czyścić, każda plamka na obuwiu zmuszała elegantkę do zakupu nowej pary. Por. M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 135. Por. też J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja*, s. 78–79.

<sup>24</sup> „[...] nastąpiła smutna uwaga straty, nietrwałości nabytych fraszek i inne podobne”, I. Krasicki, „Monitor” 1772, nr 65, s. 508. „[...] do wygody nic nie służą, bo ledwo co okrywają, tak zaś są słabe, iż ledwo je kilka razy bez ich zepsucia nosić można”, I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 267.

<sup>25</sup> J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja*, s. 82. Por. też A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 38.

<sup>26</sup> I. Krasicki, „Monitor” 1772, nr 65, s. 506.

<sup>27</sup> Por. M. Prus, *Garderoba polskich elegantek*, s. 112–114. Choć byli też wytwórcy, którzy odnosili sukces, jednak zwykle poza branżą odzieżową. Niewątpliwie należał do nich wytwórca modnych powozów angielskich Tomasz Michał Dangel. Zob. M. Bialic, „*Made in England*”, s. 221–223.

<sup>28</sup> Por. K. Gombin, „*Ścisk na podatki a suknia tak długa, że się po ziemi wlecze*”, czyli o politycznym aspekcie mody w kazaniach ks. Józefa Męcińskiego, wygłoszonych w lubelskim kościele św. Ducha w czasie Sejmu Wielkiego”, w: „*Folia Historica Cracoviensia*” 2016, t. 22, s. 129–140.

<sup>29</sup> U. Zagóra-Jonszta, *Problem bogactwa w myśli merkantylistycznej*, w: *Ekonomiczne wyzwania współczesnego świata*, red. D. Kopycińska, T. Bernat, b.m. 2020, e-wydanie, <https://www.wydawnictwo-siz.pl/wp-content/uploads/2021/03/01-Kopyci%C5%84ska-Bernat-Ekonomiczne-wyzwania.pdf> (dostęp: 26.01.2024), s. 18–19. Por. też K. Kłosowicz-Toborek, *Idee merkantylizmu we współczesnej gospodarce*,

Każdy zakup towaru zmniejszał ilość posiadanego pieniądza (bogactwa), a każda sprzedaż zwiększała – należało więc jak najmniej kupować i jak najwięcej sprzedawać. Przenosząc to na arenę międzynarodową, chodziło o to, aby zwiększać eksport, a ograniczać import [...] <sup>30</sup>.

Takie spojrzenie znajduje swoje odbicie w refleksji Księcia Biskupa i jest jednym z argumentów często przez niego wysuwanych.

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń wydaje się, że moda, choć niestała, niewygodna, nieużyteczna, jest niemożliwa do uniknięcia. Wyraził to Krasicki ustami Pana Podstolego:

Isć wbrew obojętnym zwyczajom oznacza dziwaka, ale też boli to człowieka przystojnego, gdy isć musi za tłumem <sup>31</sup>.

XBW niechętny był wszelkim przejawom dziwactwa i postępowania na przekór utartym zwyczajom bez poważnej przyczyny <sup>32</sup>. Tylko opowiedzenie się po stronie cnoty uzasadniało według niego odstąpienie od powszechnie akceptowalnych zachowań. Jednak wydaje się, że jarzmo mody ciążyło nie tylko jemu. W niechęci do uczestnictwa w wyścigu strojeń Jarosław Dumanowski upatrywał przyczyny domagania się przez szlachtę praw antyzybytkowych <sup>33</sup>:

Spółeczny przymus uczestnictwa w niekończącym się wyścigu mody budził wśród szerszych grup szlachty opór, który znajdował ujście w gwałtownych protestach wobec zbytku i zepsucia, w jakim pograżać się mieli magnaci [...]. Niechęć do uczestnictwa we wszechogarniającej i samonapędzającej

---

„Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego” 2018, nr 3, s. 177.

<sup>30</sup> U. Zagóra-Jonszta, *Problem bogactwa*, s. 15–16.

<sup>31</sup> Ta sama opinia powtarza się w części trzeciej, powstałej koło 1798 roku, w słowach nawet dosadniejszych: „Trzeba więc poddawać się pod jarzmo płochę, wstydu godne, uciążliwe i szaleć dlatego tylko, iż drudzy szaleją”, I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 14 i 268.

<sup>32</sup> Żeby daleko nie szukać, przekonanie to w sposób lekki i żartobliwy wyrażone zostało w liście mienipejskim *Do AHKMB*: „Przetrzymałem ja tę chęć [do polowania – K.L.-S.], ile niewielki myśliwiec, że jednak nie trzeba się szczególnie różnić, wyjeżdżam na polowanie”, I. Krasicki, *Do AHKMB*, w. tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 1, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1989, s. 418.

<sup>33</sup> Po części te nawoływania wynikały z konieczności społecznej, po części zaś z ambicji szlachty, która „[...] wydawała znaczne sumy na stroje, rujnowała się, sprowadzając je z zagranicy, by dorównać zamożniejszym znacznie magnatom”, A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 94.

się konsumpcyjnej rywalizacji prowadziła do formułowania i ciągłego powtarzania żądań wprowadzenia [...] praw antyzbytkowych<sup>34</sup>.

Nie był zatem Książę Biskup w swojej niechętnej uległości osamotniony, uznawał jednak dyktat mody i jej społeczną funkcję, skoro z niechęcią przyznawał:

Suknia dobra dodaje fantazji i częstokroć głupi bogato odziany przegada mędrca w wytartej sukni<sup>35</sup>.

Choć wszystko, o czym do tej pory była mowa, dotyczyło strojów zarówno kobiecych, jak i męskich, to jednak oskarżenia o zbytek w dziedzinie mody odzieżowej kierowane były głównie ku płci słabszej<sup>36</sup>. Jak słusznie zauważyła Beata Szymańska, w stronę strojnego według zagranicznej mody mężczyzny wysuwano poważniejsze zarzuty. Do tego stopnia, że stał się on wręcz symbolem pewnych postaw i poglądów, a w komediach zastępował charakterystykę bohatera<sup>37</sup>. Podkreśla to również Agata Ročko, która zauważa, że „dama modna”:

[...] nie ubierała się ani nie przebierała, ale stroiła, by zdobyć serce lub majątek wybranka. W literackich świadectwach epoki strojenie się kobiet nie miało związku z polityką, było raczej echem męskich sporów<sup>38</sup>.

O co zatem oskarżano ubranych zgodnie z francuską modą fircyków? Po pierwsze – o zniewieściałość. Zajęci wyłącznie modą, salonową konwersacją i romansami młodzieńcy nie poświęcali zbyt wiele uwagi obowiązkom względem ojczyzny, nie było z nich ani polityków, ani żołnierzy<sup>39</sup>. I rzeczywiście, Jarosław Dumanowski pisze o pacyfikacji wizerunku, gdy wraz ze zmianą ubioru zmieniają się dodatki – szablę zastępuje najpierw szpada, a potem laseczka – wojownik

<sup>34</sup> J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja*, s. 75.

<sup>35</sup> I. Krasicki, „Monitor” 1772, nr 65, s. 508.

<sup>36</sup> Por. K. Gombin, „Ścisk na podatki”, s. 133; B. Szymańska, „Obcość z wyboru”, s. 23; A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 38. Moda ogólnie uważana była za domenę raczej kobiecą. Świadczy o tym cytowany wcześniej fragment eseju *O ubiorach z Uwag*. Pisze o tym także Gabriela Juranek, analizując francuskie magazyny modowe. Por. G. Juranek, *Płec mody. Kształtowanie się estetyki płci na podstawie francuskich publikacji modowych z lat 1768–1793*, „Orbis Linguarum” 2018, t. 50, s. 375–387.

<sup>37</sup> B. Szymańska, „Obcość z wyboru”, s. 23; J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja*, s. 74–65.

<sup>38</sup> A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 137.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 37; B. Szymańska, „Obcość z wyboru”, s. 23–24.

zmienia się w światowca<sup>40</sup>. Zarzut ten co prawda nigdy nie pojawia się u Krasickiego wprost, zapewne dlatego, że on sam cenił sobie wartości pacyfistyczne i przedkładał uczonych nad wojowników, czego wyraz dał m.in. w eseju *O stanie rycerskim z Uwag*. Pisząc jednak o rujnującym zdrowie stylu życia kawalerów modnych, którzy w wieku lat trzydziestu są już wyniszczeni i słabi jak starcy, przypomina:

Wiek, rzeškość i siły nasze Ojczyźnie należą, nie uiszczą się w długi, kto marnie to wszystko straciwszy, staje się niesposobnym do jej służenia<sup>41</sup>.

Nie tylko jednak nieużyteczność fircyka raziła w modnych kawalerach. Porzucenie rodzimego stroju mogło prowadzić do poważniejszych konsekwencji – już nie tylko obojętności wobec spraw krajowych, lecz wręcz wzdryki, co ojczyste<sup>42</sup>. Twórczość Księcia Biskupa pełna jest portretów postaci, dla których Paryż to wyrocznia w każdej sprawie i jedyne miejsce, gdzie żyje się naprawdę. Konsekwencje takiego sposobu myślenia przeważnie okazują się opłakane. Nierozważni wielbiciele upodabniają do mniemanego ideału nie tylko siebie, lecz także swoje otoczenie. Oprócz strojów sprowadzają również meble, bibeloty, powozy, naczynia<sup>43</sup>. Wystarczy sobie przypomnieć, jak zmienił się dwór szlachcica pod dyktando żony modnej<sup>44</sup>.

I znów wychodzące z kraju pieniądze bogacą rzemieślników zagranicznych kosztem upadłego i niemającego wsparcia rzemiosła rodzimego. A jakby tego było mało, rujnują majątki szlacheckie. I może nawet nie sam los utracjusza tak przejmuje Księcia Biskupa, wszak wielbiciel cudzoziemszczyzny sam sobie na niego zapracował<sup>45</sup>, nie tyle los dóbr przejętych przez wierzycieli, bo ci często potrafią nimi

<sup>40</sup> J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja*, s. 73–74. Zarzuty zniewieściałości nie są zresztą bezpodstawne. Gabriela Juranek, analizując czasopisma modowe, zauważa, że początkowo moda męska wzorowała się na kobiecej i to właśnie pleć piękna nadawała ton. G. Juranek, *Pleć mody*, s. 377.

<sup>41</sup> I. Krasicki, „Monitor” 1765, nr 52, s. 404, w: MONITOR / WARSZAWSKI / NA / R. P. 1765. / Liczbę LXXVIII. / polarkufzowych Kartek / w fobie / ZAWIERAJĄCY. / *Difcite iustitiis MONITI, nec tem- / nite Divos.* / w WARSZAWIE / w Drukarni Mitzlerowlkiej., egzemplarz elektroniczny Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej.

<sup>42</sup> Por. I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 15. Pisze o tym m.in. T. Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel. Obszary swoistości*, Toruń 2017, s. 43.

<sup>43</sup> O tym, w jakich dziedzinach życia przejawiała się anglomania, opowiada przywoływana już Magdalena Bialic, zob. M. Bialic, „*Made in England*”. Por. też B. Szymańska, „*Obcość z wyboru*”, s. 25.

<sup>44</sup> I. Krasicki, *Żona modna*, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2, s. 39.

<sup>45</sup> Oczywiście nie jest pozbawiony współczucia, ale dostrzega wartość edukacyjną takich przykładów: „[...] przyszło do tego, iż ów poszostny panicz przyszedł do parokonnego szlachcica i ostatnią przyciśniony potrzebą musiał się temu uniżać, na którego przedtem i patrzyć nie chciał. Nie mówię

znacznie lepiej gospodarować<sup>46</sup>, ile niepowetowane zniszczenia w dziedzictwie po przodkach – poniszczone portrety, zdewastowane dwory, powycinane sady<sup>47</sup>. W oczach Księcia Biskupa to takie samo barbarzyństwo jak piętnowane w *Uwagach* niszczenie dawnych napisów, by pozyskać budulec, czy dostosowywanie starych kościołów do nowej mody<sup>48</sup>. Wzgarda dla kraju łączy się więc także z pogardą dla własnego dziedzictwa, przodków, rodu. Jednak nie to jeszcze jest w nowej modzie najgorsze. Istotę problemu tak ujmuje Pan Podstoli:

Odzież i to wszystko, co się powierzchowności tycze, niewarte żalu, ani nawet zastanowienia się człowieka uważnego. To, co wewnątrz nas jest, to czyni różnicę istotną między wiekiem a wiekiem<sup>49</sup>.

A moda, by znów użyć słów Księcia Biskupa:

[...] gdy się w sposób myślenia wkrada, wtenczas im stalsze rzeczy wzrusza, tym szkodliwszym upadkiem grozi<sup>50</sup>.

A modny styl życia, niestety, dotyczył też konkretnego sposobu postępowania i myślenia. Trafnie scharakteryzowała go Beata Szymańska:

Ci wymuskani mężczyźni, wystrojone kobiety tworzyli bowiem wspólną odrębną od reszty społeczeństwa. Wyróżniał ich nie tylko strój, zachowanie, lecz przede wszystkim fakt, że mieli własną hierarchię wartości [...]. Ich ideałem było życie łatwe, beztrudne, przyjemne, pozbawione obowiązków i wyrzeczeń<sup>51</sup>.

Co więcej, w imię tej przyjemności gotowi byli się posunąć do każdej podłości – fałszu, obmowy, zniszczenia cudzej reputacji<sup>52</sup>. Jedynym prawem był egoizm.

---

tego, żebym się natrząsał z cudzego nieszczęścia, nie jest godny takowy postępek sposobu myślenia poczciwego człowieka, ale dla zbawiennej nauki młodzieży naszej nie zawadzi im czasami stawić przed oczy takowe widowiska”, I. Krasicki, „Monitor” 1772, s. 779–780.

<sup>46</sup> „[...] ów Jegomość sprzedał dziedzictwo swoje i osiadł gdzie indziej; a nowy właściciel, mój dobry przyjaciel, przywrócił do dawnych czynności sług nieboszczykowych. Stary się ogrodnik wrócił do ogrodu, bo terazniejszy Jegomość szacuje botanikę, ale jarzynę lubi”, I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 210.

<sup>47</sup> W samym *Panu Podstolim* można znaleźć kilka portretów takich marnotrawców. Por. ibidem, s. 82–83, 108–109, 175–176, 198–202, 208–210.

<sup>48</sup> I. Krasicki, *O gmachach starożytnych*, w: tegoż, *Uwagi*, s. 253.

<sup>49</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 96.

<sup>50</sup> I. Krasicki, *O ubiorach*, s. 334.

<sup>51</sup> B. Szymańska, „*Obcość z wyboru*”, s. 26.

<sup>52</sup> I. Krasicki, „Monitor” 1765, nr 24; 1766, nr 23 i 59; 1772, nr 40.

Oparcie stanowiła dla nich ówczesna filozofia – nie czytana jednak, ale raczej przyswajana, bo Woltera czy Rousseau wypadało mieć na gotowalni i przywoływać w rozmowie, ale nie oznaczało to wcale, że trzeba było go znać<sup>53</sup>. Jakże zresztą miałyby fircyk znaleźć na to czas między nieustannymi zabawami i gotowalnią. I gdzie miałyby te wiadomości pomieścić, skoro z przeprowadzonej w „Monitorze” sekcji wiadomo, że w głowie miał zgoła inne rzeczy<sup>54</sup>.

Dama modna i fircyk zatem nie tylko nie mogli być dobrymi obywatelami; nie chcieli być nawet dobrymi ludźmi<sup>55</sup>. Co prawda nie strój świadczył o tym, co się w sercu człowieka kryje<sup>56</sup>, lecz był wyraźnym sygnałem, co się tam kryć może. Dlatego moda budziła co najmniej nieufność, jeśli nie niechęć Księcia Biskupa. Wykraczała poza granice zdrowego rozsądku i poza obszary, w których powinna obowiązywać<sup>57</sup>.

Czy jednak rzeczywiście był Krasicki tak nieprzejednanym nieprzyjacielem mody, by wszystko co modne, uważać za złe i niegodne naśladowania? Wiadomo przecież, że sam miał słabość do niektórych mód. Przede wszystkim wspomnieć należy o angielskich ogrodach<sup>58</sup>. Księżę Biskup, sam wielki miłośnik „zabawy ogrodniczej”<sup>59</sup>, zachęca do niej i swoich czytelników zarówno w *Uwagach*<sup>60</sup>, jak i w *Panu Podstolim*, który tanim kosztem urządza ogród angielski, najpierw określając tak część swojej ziemi, na której znajdowały się lasy, łąki i jeziora<sup>61</sup>, a potem zakłada już prawdziwy... z drzew owocowych, łącząc w ten sposób przyjemność z pożytkiem<sup>62</sup>. Nie była mu też obca pasja kolekcjonerska; jak pisał Zbigniew Goliński:

---

<sup>53</sup> I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczynskiego przypadki*, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2, s. 253.

<sup>54</sup> MONITOR / NA ROK / 1772 / TOM DRUGI / - - - *Si quid novisti rectius istis / Candidus imperti, / fi non, his utere mecum.* / w WARSZAWIE / w Drukarni J. K. Mści y Rzeczypospolitey / Mitzlerowskiej, sygn. P. 44, egz. Biblioteki IBL PAN, s. 428–431.

<sup>55</sup> T. Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel*, s. 59. Por. też A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 127.

<sup>56</sup> Agata Ročko przywołuje portrety patriotów ubranych *à la mode*, ibidem, s. 87–88, 93.

<sup>57</sup> Dzisiaj nas to nie dziwi. Irena Turnau, definiując modę, zaznacza, że: „Moda dotyczy zarówno dóbr materialnych, jak budownictwo, wyposażenie wnętrz, transport czy odzież, a także związanych z ideologią, jak: kanony sztuki, tematy naukowe lub teorie pedagogiczne i polityczne. Modni bywają także ludzie, np. sławni aktorzy, reżyserzy, muzycy i politycy”, I. Turnau, *Zmiany mody*, nlb.

<sup>58</sup> I. Krasicki, *Listy o ogrodach – list X*, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2, s. 220.

<sup>59</sup> „Aktywność inwestorska biskupa [Krasickiego – K.L.-S.] przejawiała się na zewnątrz, w ogrodzie, który założył wokół zamku”, A. Rzempełuch, *Dzieje budowlane zamku biskupów w Lidzbarku Warmińskim* [przewodnik po wystawie], Olsztyn 2016, s. 39.

<sup>60</sup> I. Krasicki, *Ogrody*, w: tegoż, *Uwagi*, s. 226–233.

<sup>61</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 14.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 233.

Zbiernictwo polskie drugiej połowy XVIII wieku kierowane było przede wszystkim modą, nie potrzebami poznawczymi, a koszty jego były dostępne tylko ludziom bardzo zasobnym. Krasicki do nich nie należał, niemniej ulegał, podobnie jak cała elita intelektualna kraju, nieodpartemu nakazowi mody<sup>63</sup>.

O ile jeszcze zakładanie ogrodów można było usprawiedliwić pożytkiem, który mogły (choć nie musiały) przynosić<sup>64</sup>, o ile jeszcze kolekcjonowanie, szczególnie sztuchów i książek, wzbogacało wiedzę o świecie, o tyle ostatni ukłon Księcia Biskupa w stronę mody nie znajdował usprawiedliwienia, do czego zresztą w rozbijający sposób przyznał się w *Panu Podstolim*. Mowa – oczywiście – o kawie (i czekoladzie<sup>65</sup>). I choć tytułowy bohater wygłasza filipikę przeciw temu napojowi<sup>66</sup>, to jednak Ksiądz Pleban podejmuje się nieśmiało obrony<sup>67</sup>, a narrator-gość ze skruczą wyznaje:

[...] a gdy się obiad zakończył, mimo świeżo wyrzeczoną Pana Podstolego dysertacją, przyniesiono naganioną przez niego kawę; a nienawróceni, przyznając sprawiedliwe naganiacza zarzuty, piliśmy ją z gustem, mimo Pana Podstolego ubolewanie nad tym, iż nas nawrócić nie mogli<sup>68</sup>.

To upodobanie do kawy ujawnia Krasicki jeszcze w *Liście imieniem brata do siostry*, uznając ją za zdecydowany atut czasów sobie współczesnych, jedną z nielicznych przewag nad starożytnością<sup>69</sup>. Jak widać, nawet najświatlejsi mają swoje słabości, którym ulegają na przekór rozumowi.

Skoro jednak XBW nie zalecał swoim czytelnikom nadmiernego poddawania się modzie i uważał ją za nierozsądną, a posuniętą do ekstremum wręcz za niebezpieczną, to jaką drogę wskazywał i co proponował? Czy z alternatywy modny – tradycyjny wybierał rzeczywiście drugą możliwość? I jaka ta druga możliwość była?

---

<sup>63</sup> Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, s. 241.

<sup>64</sup> „Chociaż ananasy wchodzą w modę i już są i u nas takie domy, gdzie mniemają, iż bez nich obejść się nie można, śmiejąc się z uprzedzenia, gdy zbyt, z skromnego na nich wydatku gorszyć się nie należy”, I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 204.

<sup>65</sup> Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, s. 264.

<sup>66</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 244–245.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 250.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> I. Krasicki, *List imieniem brata do siostry*, w: tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 1, s. 458.

## Żupany i kontusze

Podjmując się rozważań nad tym zagadnieniem, warto przypomnieć, że na początku epoki stanisławowskiej „tradycyjny” oznaczało właściwie „sarmacki”. A sarmata (termin, którego pejoratywne znaczenie zostało spopularyzowane przez autorów „Monitora”<sup>70</sup>) wraz z całą swoją kulturą od wstąpienia na tron Stanisława Augusta był przez pismo zwalczany równie mocno jak fircyk. Krasicki, jako redaktor czasopisma, był także w tę walkę zaangażowany<sup>71</sup>. Skoro fircykom i damom modnym zarzucał nieprawość, wzgardę ojczyzny, powierzchowność i bezbożność, jakie wady dostrzegał w szlacheckiej prowincji?

Jako pierwszą wymienić należy gnuśność. Już w pierwszym roczniku „Monitora”, w początkowych artykułach poruszony został ten problem. Zamknięty w ramach swojego majątku, szlachcic nie potrafi znaleźć nic wartościowego, co wypełniłoby jego życie:

Próżniak zaś niczym niezabawny czas morzy i życie tylko wraz z suknią wyciera [...] rodzaj niedołęzników owych, którzy do niczego nieprzywiązani, posągi ruszające się, nic wcale nie robią i na to żyją, aby tęsknili. Budzi się rano takowy człowiek [...] jeszcze się nie ubrał, juźci nie wie, co czynić [...] w osobności sam sobie nie wydoła; w towarzystwie z drugimi nie umie się obejść [...] pełen na koniec nudności albo drżymać całe życie musi, albo do takich udawać się rozrywek, z których po stopniach z próżniaka stanie się niecnotą<sup>72</sup>.

Po części przyczyną, po części skutkiem takiego stanu rzeczy są brak edukacji, pogarda dla lektury innej niż kalendarz, niedostatek nauki. W *Panu Podstolim* znajduje się dość ponury portret takiego szlachcica tradycjonalisty. Posiadający skromny majątek (ale z dobrą ziemią), który mógłby mu przynieść dość środków do uczciwego życia, mieszka w pochylonej, pokrytej słomą chałupie. Jego dzieci – jak zaświadczał Ksiądz Pleban z majątku siostry tytułowego bohatera – przystojne

<sup>70</sup> J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 138, 144; J. Maciejewski, *Sarmatyzm* [hasło], w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4, Wrocław 2006, s. 553; K. Stasiewicz, *Potępienie czy gloryfikacja? Ignacego Krasickiego stosunek do sarmatyzmu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1996, nr 2, s. 306.

<sup>71</sup> Choć trzeba pamiętać, że to on jako pierwszy zaczął poszukiwać modelu pośredniego między sarmatą a fircykiem. M. Klimowicz, *Cudzoziemszczyzna i rodzimność. Elementy kultury polskiej czasów oświecenia*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna*, s. 178–179.

<sup>72</sup> I. Krasicki, „Monitor” 1765, nr 3, s. 16–17.

i pojętne pędzą marnotrawnie czas w domu, gdyż ojciec nie widzi potrzeby zapewnienia im edukacji<sup>73</sup>. O ile zatem fircyk nie jest zainteresowany działaniem dla dobra kraju, o tyle szlachcic-sarmata nie ma możliwości, by dla jego dobra działać. Pozbawiając się wiedzy, łatwo daje się przekonać utartej opinii, że w Polsce dobrze się dzieje i należy utrzymywać *status quo*, co więcej – nie dostrzega rzeczywistego stanu ojczyzny i jej potrzeb. To zamknięcie się w kręgu samozadowolenia, charakterystyczne dla epoki saskiej i obecne u przedstawicieli tradycyjnego sarmatyzmu, dosadnie scharakteryzował Mieczysław Klimowicz:

Był to okres degeneracji baroku, przeżywania dawno już przetrwionych wartości wraz z całkowitym odcięciem Rzeczypospolitej od życiodajnych przemian zachodzących wówczas w Europie<sup>74</sup>.

Sarmacki tradycjonalista uważał ten stan za pożądany. Działo się tak dlatego, że nie znał nic innego, a czego nie znał, tym gardził<sup>75</sup>. Stąd też kolejny zarzut Księcia Biskupa wobec szlachty – niechęć do zmian i nieufność wobec wszystkiego, co ma choćby pozór zagraniczny. Niechęć ta była na tyle silna, że mottem jednego z numerów „Monitora” uczynił on horacjańską maksymę *sapere aude*<sup>76</sup>.

Bezczytność, której konsekwencją jest nieużyteczność, brak edukacji, a co z tego wynika – niemożność realnego dojrzenia problemów ojczyzny i sposobów ratunku dla niej, niechęć do zmieniania tego stanu rzeczy i jednocześnie absurdalne przekonanie o własnej doskonałości i wyższości nad innymi (nie tylko narodami, także nad innymi stanami w obrębie własnego kraju) – to tylko niektóre zarzuty Krasickiego wobec kultury sarmackiej w takim rozumieniu, w jakim przedstawiała ją pierwsze polskie czasopismo moralne. Dochodziła do tego krytyka również innych przypisywanych sarmacie cech, takich jak upór, skłonność do zajazdów, utarczek z sąsiadami<sup>77</sup>, kłótniowość, ocenianie ludzi według sukni, burdy, pijaństwo, fanatyzm<sup>78</sup>, lekceważenie prawa, pieniactwo, prywata, wiara w gusła czy dewocja<sup>79</sup>.

<sup>73</sup> I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 225.

<sup>74</sup> M. Klimowicz, *Cudzoziemszczyzna i rodzimość*, s. 169.

<sup>75</sup> Por. I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 206: „Rozumieliśmy, żeśmy lepsi od inszych, a nie dawaliśmy sobie ani czasu, ani sposobności wiedzieć, jacy to są ci inni, z którycheśmy się naśmiewali; przysło na to, iż wychodząc poza nas, poznawamy niesprawiedliwość wyszydzeń naszych, a zatem upakarzającą prawdę, iż my, wyśmiewacze, byliśmy śmiechu godni”.

<sup>76</sup> I. Krasicki, „Monitor” 1765, nr 15.

<sup>77</sup> Por. A. Roćko, *Kontusz i frak*, s. 100.

<sup>78</sup> J. Maciejewski, *Sarmatyzm*, s. 553.

<sup>79</sup> K. Stasiewicz, *Potępienie czy gloryfikacja?*, s. 307.

Na kartach „Monitora”, *Pana Podstolego, Satyr czy Mikołaja Doświadczynskiego przypadków* wszędzie znaleźć można portrety sarmatów i ich świata malowane z natury.

### „Sarmata oświecony”

Rozwiązanie konfliktu między kontuszem i frakiem widział XBW jak zwykle w złotym środku<sup>80</sup>. To właśnie Krasicki jako pierwszy stworzył bohatera, który łączył w sobie to, co najlepsze z fircyka i z sarmaty<sup>81</sup>. Stworzył go, odwołując się nie tylko do wzorców zagranicznych, lecz także, a może nawet przede wszystkim, poprzez odwołanie do rodzimej tradycji w jej najlepszym (by nie powiedzieć wyidealizowanym) wydaniu – do „przodków pocziwych”. Ideał „sarmaty oświeconego” zrealizował się zresztą w pokoleniu Sejmu Wielkiego<sup>82</sup>, co dowiodło, że Książę Biskup miał rację, gdy twierdził, że właściwa ścieżka biegła środkiem – poza normą (sarmacką) i (cudzoziemską) modą.

---

<sup>80</sup> Agata Roćko wspomina, że obie strony podlegały krytyce Księcia Biskupa, czym zresztą obu stronom się naraził. Teresa Kostkiewiczowa zauważa, że tak właśnie – środkiem między skrajnościami – przebiegały próby reformy myślenia szlacheckiego w wykonaniu redaktorów „Monitora”. Por. A. Roćko, *Kontusz i frak*, s. 116; T. Kostkiewiczowa, *Polski wiek światel*, s. 47–49. Por. też K. Stasiewicz, *Potępienie czy gloryfikacja?*, s. 307.

<sup>81</sup> Por. M. Klimowicz, *Cudzoziemszczyzna i rodzimność*, s. 178–179.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 182; A. Roćko, *Kontusz i frak*, s. 150.

## Bibliografia

### Źródła:

Krasicki I., *Dzieła wybrane*, t. 1 i 2, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1989.

Krasicki I., *Pan Podstoli*, wstęp i oprac. K. Stasiewicz, Olsztyn 1994.

Krasicki I., *Uwagi*, wstęp i oprac. Z. Libera, Warszawa 1997.

MONITOR / NA ROK / 1772 / TOM DRUGI / - - - *Si quid novifiti rectiusiftis / Candidus imperti, fi non, his utere mecum.* / w WARSZAWIE / w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypospolitey / Mitzlerowskiej, sygn. P. 44, egz. Biblioteki IBL PAN.

MONITOR / NA ROK / 1772 / TOM PIERWSZY / - - - *Si quid novifiti rectius*

*iftis / Candidus imperti, fi non, his utere mecum.* / w WARSZAWIE / w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypospolitey / Mitzlerowskiej. / sygn. P. 44, egz. Biblioteki IBL PAN.

MONITOR / WARSZAWSKI / N A / R. P. 1765. / Liczbę LXXVIII. / połarkufzowych Kartek / w fobie / ZAWIERA IĄCY. / *Dijcite iustitiam MONITI, nec tem- / nite Divos.* / w WARSZAWIE / w Drukarni Mitzlerowskiej., egz. elektroniczny Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej.

### Opracowania:

Bialic M., „*Made in England*”. *Anglomania w Warszawie czasów stanisławowskich (1764–1795)*, „Kronika Zamkowa – Roczniki” 2017, nr 4, s. 209–242.

Dumanowski J., *Moda, rywalizacja społeczna i tożsamość szlachty w polsko-litewskiej Rzeczypospolitej w XVIII wieku*,

„Acta Historica Universitatis Klaipėdensis” 2007, t. 14, s. 71–85.

Goliński Z., *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979.  
Gombin K., „*Ścisł na podatki a suknie tak długa, że się po ziemi wlecze*”, czyli o politycznym aspekcie mody w kazaniach ks. Józefa Męcnińskiego, wygłoszonych w lubelskim kościele św. Ducha w czasie

- Sejmu Wielkiego, „Folia Historica Cra-coviensia” 2016, t. 22, s. 129–140.
- Juranek G., *Pléć mody. Kształtowanie się es-tetyki płci na podstawie francuskich pu-blikacji modowych z lat 1768–1793*, „Or-bis Linguarum” 2018, t. 50, s. 375–387.
- Klimowicz M., *Cudzoziemszczyzna i rodzi-mość. Elementy kultury polskiej czasów oświecenia*, w: *Swojskość i cudzoziemsz-czyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 169–185.
- Kłosowicz-Toborek K., *Idee merkantylizmu we współczesnej gospodarce*, „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczeciń-skiego” 2018, nr 3, s. 175–184.
- Kostkiewiczowa T., *Polski wiek światel. Ob-szary swoistości*, Toruń 2017.
- Maciejewski J., *Sarmatyzm* [hasło], w: *Słow-nik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, wyd. 4, Wrocław 2006, s. 548–554.
- Michalski J., *Sarmatyzm a europeizacja Pol-ski w XVIII wieku*, w: *Swojskość i cudzo-ziemskość w dziejach kultury polskiej*, Warszawa 1973, s. 113–168.
- Prus M., *Garderoba polskich elegantek w XVIII wieku*, „Białostockie Teki Hi-storyczne” 2015, t. 13, s. 111–143.
- Ročko A., *Kontusz i frak. O symbolice stro-ju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015.
- Rzempołuch A., *Dzieje budowlane zamku biskupów w Lidzbarku Warmińskim* [przewodnik po wystawie], Olsztyn 2016.
- Stasiewicz K., *Potępienie czy gloryfikacja? Ignacego Krasickiego stosunek do sarma-tyzmu*, „Komunikaty Mazursko-War-mińskie” 1996, nr 2, s. 305–313.
- Szymańska B., „*Obcość z wyboru*” – *moda na cudzoziemszczyznę w czasach stanisła-wowskich*, „Prace Polonistyczne” 1995, t. 50, s. 21–54.
- Turnau I., *Zmiany mody*, „Forum Akade-mickie”, <https://forumakademickie.pl/fa-archiwum/archiwum/2000/11/15.html> (dostęp: 27.01.2024).
- Zagóra-Jonszta U., *Problem bogactwa w myśli merkantylistycznej*, w: *Ekonomiczne wy-zwania współczesnego świata*, red. D. Ko-pycińska, T. Bernat, b.m. 2020, e-wyda-nie, <https://www.wydawnictwo-siz.pl/wp-content/uploads/2021/03/01-Ko-pyci%C5%84ska-Bernat-Ekonomicz-ne-wyzwania.pdf> (dostęp: 26.01.2024), s. 15–23.